Dodatek do „Przeglądu Lekarskiego".

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie: rocznie zł. 2 — półrócznie zł. 1 w. a.
Redakcya: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt. rocznie zł. 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Nr. 15. Kraków, dnia 20 Lipca 1872 r.

O wściekliźnie i o zapobieganiu tejże.

Napisał Prof. Janikowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

b) Wścieklizna spokojna (*stille Wuth*).

W téj przeważają zjawiska porażenia, zwierzę leży po większéj części nieruchome, szczękę ma całkiem obwisłą i gryźć ani łykać nie może; gardło i migdałki bywają obrzmiałe; inne przypady są po większéj części te same, jakie we wściekliźnie gwałtownéj.

Jakkolwiek rzadko, zdarzają się jednak przypadki wścieklizny u zwierząt, nie zakończonéj śmierci. Oprócz postrzeżeń dawniejszych, opisanych w tym względzie, zasługują na uwagę dwa przypadki, ogłoszone w r. 1864 przez weterynarza belgijskiego P. Decroix (w Annales de méd. vétérin. Zob. Schmidt's Jahrb., t. 127, str. 101), w których wścieklizna, udzielona psom przez zaszczepienie, uleczyła się sama przez się. W uwagach swych nad temi przypadkami weterynarz ten nadmienił, że powinnoby to zachęcić do dalszych doświadczeń, celem przekonania się, czy takie zaszczepienie zabezpiecza psa od ponownego zarażenia wścieklizną?

Otóż Menegier w Algierze opisał następujące spostrzeżenie, przemawiające przeciwko takiemu przypuszczeniu (czynionemu już dawniéj przez Prof. Falkego w Jenie).

Pies, któremu aut. zaszczepił ślinę psa wściekłego, dnia 14 Czerwca 1864 r. staje się smutnym, nie chce jeść, włazi w kąt klatki i daje słyszeć szczekanie charakterystyczne. Następnego dnia usiłuje złamać pręty swéj klatki. Źrenica rozszerzona, szczęki z trudnością się zmykają. Aut. rozpoznał wściekliznę. Dnia 16 Czerwca zwierzę leży w kącie klatki na boku. Aut. bierze hak, ażeby przyciągnąć psa, który natychmiast podniósł się i pochwycił takowy zębami. Ślinę znajdującą się na haku zaszczepiono dwom psom i 1 królikowi przez nakłócia na nosie, na uszach i na nogach. Dnia 18 Czerwca zwierzę jest spokojne. Dnia 19 pies rusza ogonem, staje na tylnych nogach, ma pysk bardzo zaczerwieniony, z którego po obu stronach ślina obficie wycieka. Dnia 21 jest jeszcze ociężały, ale szczeka prawidłowo; po kilku dniach pies ten całkiem przyszedł do siebie i dotychczas (r. 1867) jest zdrów. Dnia 8 sierpnia, a zatem w 48 dni po zaszczepieniu, zachorował królik i zdechł następnéj nocy. Następnego rana otworzono zwłoki jeszcze ciepłe, nie stężałe; pęcherz napełniony był moczem, wszystkie narzędzia prawidłowe. Jeden z psów szczepionych zdechł dnia 35, drugi zaś dnia 66 po zaszczepieniu jadu.

Z tego, co poprzedza, M. wyprowadza następujące słuszne wnioski: 1) że wścieklizna u psa nie zawsze jest śmiertelną; 2) że wścieklizna uleczna, przeniesiona przez szczepienie, może sprawić chorobę śmiertelną. (*Gaz. méd. de Paris.* 1867. Nr 15, 17. Cbl. f. d. med. Wiss. 1867, Nr 33).

C. *Anatomia patologiczna.*

Według celniejszych badaczy w dziedzinie weterynaryi, jak Bouleya, Bruckmüllera [1]), Hertwiga (l. c.), Leiseringa [2]), Pillwaxa [3]), Renaulta itd., ważniejsze zmiany anatomiczne w zwłokach psów zmarłych na wściekliznę są następujące.

Krew w ogóle bywa mazistą, ciemną; wskutek tego mięśnie sine (fijołkowe) i takież zabarwienia rozrzucone napotykać można w błonach surowiczych.

Język bywa często obrzmiały. W żołądku i jelitach znajduje się najczęściéj płyn czekoladowy, z krwi rozłożonéj pochodzący; nadto różne przedmioty niestrawne, jak kawałki drzewa, słoma itd. Błona śluzowa żołądka, zwykle przekrwiona i obrzmiała, tu i owdzie okazuje silniejsze zaczerwienienia albo wybroczyny, a czasami wygryzy krwotokowe (*erosiones haemorrhagicae*). W jelitach widać też najczęściéj rozrzucone przekrwienia błony śluzowéj, mianowicie kosmków i kaletek, tak odosobnionych, jakoteż kępek Peyera. Wątroba i śledziona bywają zazwyczaj przekrwione; śledziona w szczególności (według Leiseringa w $^2/_3$ przyp.) powiększona, okazuje w swym miąższu wybroczyny, osobliwie u zwierząt mających wściekliznę cichą.

Prócz tego zwykle uważano przekrwienie mózgu i rdzenia kręgowego, tudzież ich opon i często zbrzęknienie surowicze miąższu mózgowego. Tchawicę znajdowano napełnioną płynem pienistym, a błonę śluzową krtani i tchawicy przekrwioną.

Opierając się na powyższych zmianach anatomicznych, mianowie na zmianach krwi i narzędzi brzusznych, niektórzy autorowie uważają wściekliznę za za rodzaj duru (*typhus*). Do takich mianowicie należy Prof Dr E. Falke w Jenie (Zob. tegoż dzieło: Der Milzbrand u. die Hundswuth. Jena 1861., tudzież coroczne sprawozdania o postępach nauki weterynarskiéj w „Schmidt's Jahrbb.", np. w t. 105, 114, 118, 137 i t. d.)

II. Wścieklizna u człowieka.

(Lyssa humana).

Według zdania najbardziéj dotychczas upowszechnionego (i podług nas najsłuszniejszego) choroba ta jest nerwicą trutą (*neurosis toxica*), powstającą przez przeniesienie jadu, zawartego w ślinie i we krwi zwierząt wściekłych, na człowieka dostatecznie na to wrażliwego.

A. Ajtiologia.

1. Okoliczności usposabiające.

a) Pora roku, o ile dotychczas wiadomo, nie wywiera tu widocznego wpływu, jak się okazuje z tego,

---

[1]) Vjschr. f. wiss. Veter.- Kunde. XVI. pg. 80. Schm. Jahrbb. t. 114, str. 134.

[2]) Sprawozd. szkoły weter. Drezd. w Schm. Jahrbb. 1868., t. 137, str. 239 —240.

[3]) Vjsch. f. wiss. Veter.-Kde. XXII. 2.

cośmy przytoczyli ze sprawozdań francuzkich, mówiąc o wpływie warunków meteorologicznych na powstawanie wścieklizny u psów. (Zob. I. A. 1. b.)

b) Co do płci, mężczyźni są bardziéj narażeni i zdają się być bardziéj usposobieni; przynajmniéj ze sprawozdania Bouleya (r. 1863—1868 we Francyi) okazuje się, że z 287 pokąsanych było 206 mężczyzn, a 81 kobiet; nadto śmiertelność między pierwszymi wynosiła 48%, między drugiemi zaś tylko 36%. (Comp. rend. 1870. LXX. Nr. 14.)

c) Pod względem wieku zastanawia znaczna liczba pokąsanych dzieci. I tak, według dopiero co przytoczonego sprawozdania francuzkiego, na 274 osób pokąsanych przez psów wściekłych było aż 97 osób w wieku od 5 do 15 lat.

d) Wreszcie z tegoż sprawozdania okazuje się, że nie jednaka jest zjadliwość ran zadanych przez zwierzęta wściekłe, stosownie do okolicy ciała uszkodzonéj. I tak: wskutek ran twarzy, śmiertelność ze

wścieklizny u człowieka wynosiła		90%
„ „ rąk	„	„ 63%
„ „ tułowia (po większéj części wielorakich)	„	„ 63%
„ ran odnóg dolnych	„	„ 28%
„ „ przedramienia i ramienia	„	„ 20%

2. Przyczyną powodową wścieklizny u człowieka jest według jaknajliczniejszych dotychczas spostrzeżeń przyrzut (contagium) przeniesiony ze zwierząt wściekłych.

a) Co do zwierząt, z których pochodzi zaraza, inne zwierzęta prócz psa mają tu bardzo podrzędne znaczenie: z 320 osób pokąsanych przez zwierzęta wściekłe od r. 1863—68 we Francyi (w 49 departamentach) było 310 pokąsanych przez psów (samce i samice), 5 przez kota, a 5 przez wilka. (Bouley l. c.)

Ma się rozumieć w ogóle, że zwierzę, od którego pochodzi pokąsanie, musi być wściekłe. Wprawdzie znane są przypadki (między innemi Thamhayn trzy takie przyp. opisuje; zob. Schmidt's Jahrbb., t. 103, str. 341), w których ludzie pokąsani zmarli z wodowstrętu, chociaż psy, które ich pokąsały, nie okazały żadnych znaków wścieklizny. Wszelako można przypuścić, że u zwierząt tych byłto okres wylęgania się wścieklizny, która dalej się nie rozwinęła.

b) Sposób przeniesienia przyrzutu.

aa) Oczywiście najczęściéj bywa, że przyrzut się przenosi przez pokąsanie. Znane są jednak przykłady przeniesienia zarazy innym téż sposobem. I tak

bb) przez skórę lub błonę śluzową nienaruszoną. Przypadek taki opisuje K. G. Neumann (Von den Krankheiten des Menschen. Spec. Thl. Bd. I. S. 693. Berlin 1832).

cc) Tém prawdopodobniejszém jest zarażenie się przez zetknięcie skóry zadraśniętéj ze zwłokami zwierzęcia zdechłego na wściekliznę.

„Uczeń szkoły weteryn. w Kopenhadze, mając palec lekko zadraśnięty, otwierał dnia 25 Lutego 1857 zwłoki psa, który padł poprzedniéj nocy. W Kwietniu uczuł ból w tejże odnodze, skarżył się na ogólne osłabienie, położył się, a przeniesiony do szpitala, następnego dnia zmarł na wodowstręt“. (Tidskrift for Vet. Schm. Jahrbb. t. 110, str. 100.)

dd) Czy wścieklizna z mlekiem się przenosi, nie jest jeszcze pewném, ale możliwém. Dussourt uważał, że dziecko karmione przez murzynkę chorą na wściekliznę zmarło na drgawki bardzo podobne do tych, których doświadczała matka. (Annal: d'hygiene, 1866. I. 112.)

ee) Wreszcie opisane są w dawniejszych czasach, lubo nie całkiem wolne od zarzutów, przypadki udzielenia się wścieklizny ludziom przez spożycie mięsa zwierząt wściekłych (zob. Philosoph. Transact., t. V, str. 366. J. P. Frank Syst. e. vollst. medic. Poliz., t. XI, str. 201. Frankenthal 1793. Krügelstein. Die Hundswuth. Str. 330. 626.) W nowszym czasie weterynarz belgijski Decroix zjadł nietylko kawał mięsa pieczonego z psa padłego na tę chorobę, ale nawet wielkości orzecha kawał mięsa surowego z psa, który przed 6 godzinami padł na wściekliznę; w tém, przeczytawszy opis spostrzeżeń Gohiera o udzielaniu się psom wścieklizny na téj drodze, dostał nudności, trudnego połykania, osłabienia głosu, snu niespokojnego, — ale przypady te przeszły bez śladu. Dowodzi to tylko, że obawa przed wścieklizną może wywołać niektóre jéj przypady.

c) Rokowanie u osób pokąsanych jest w ogóle bardzo niepomyślne. Według sprawozdań urzędowych o wściekliźnie we Francyi z lat 1855—1858, ze 198 osób pokąsanych przez zwierzęta wściekłe 112 osób dostało wścieklizny czyli 58,6%. (Tardieu Dict. d'hyg. publ. 2. édit., t. III, pg. 514.) A według tychże sprawozdań z lat 1863—68, z 320 ludzi pokąsanych zachorowało na wodowstręt i umarło 129 czyli 40,3% (Bouley. Compt. rend. de l'Acad. des Sc. 1870. LXX, Nr. 14).

B. *Patologia.*

1. Okres wylęgania, t. j. czas pomiędzy zaszczepieniem przyrzutu (przez ukąszenie itd.) a pokazaniem się pierwszych przypadków, rzadko kiedy wynosi mniéj od tygodnia, a najczęściéj od miesiąca do trzech miesięcy; po upływie czterech miesięcy coraz mniéj jest prawdopodobieństwa, że się rozwinie ta straszna choroba, lubo są zdarzenia wiarygodne rozwinięcia się jéj po roku, a nawet po 17 miesięcach, co wszakże należy do osobliwości.

Dr Falke (Der Milzbrand u. die Hundswuth. Jena 1861. pg. 43) zestawił starannie liczne szczegóły z literatury, z których się okazuje, że u ludzi zarażonych wścieklizną choroba ta wybuchła:

u 2	w dni	3	u 7	w tygodniu	10
„ 2	„	4	„ 5	„	11
„ 2	„	6	„ 6	„	12
„ 2	„	9	„ 12	„	13
„ 3	„	10	„ 3	„	14
„ 1	„	11	„ 4	„	15
„ 4	„	12	„ 20	„	16
„ 4	„	13	u 6	w miesiącu	5
„ 4	„	14	„ 4	„	6
„ 4	„	15	„ 3	„	7
„ 4	„	16	„ 1	„	8
„ 2	„	17	„ 1	„	9
„ 2	„	18	„ 2	„	10
„ 4	„	19	„ 1	„	11
„ 4	„	20	„ 3	„	12
„ 9	„	21	„ 1	„	15
u 16	w tygodniu	4	„ 2	„	18
„ 27	„	5	„ 1	„	24
„ 37	„	6	„ 1	„	26
„ 16	„	7	„ 1	w lat	4
„ 8	„	8	„ 1	„	5½
„ 11	„	9			

Według sprawozdania złożonego Ministerstwu rolnictwa we Francyi za lata 1855—1858, na 147 przypadków wścieklizny udzielonéj człowiekowi okres wylęgania trwał

do	1	miesiąca	26	razy
od 1	„ 3	„	93	„
od 3	„ 6	„	19	„
„ 6	„ 12	„	9	„ (Tardieu l. c.)

Ze sprawozdania zaś z lat 1863—68 okazuje się, że na 106 przypadków wylęganie trwało 73 razy nie dłużéj niż 60 dni, w innych przypadkach aż do 240 dni, lecz w ogóle tylko 2 razy dłużéj niż 100 dni. (Bouley l. c.)

Według tego ostatniego sprawozdania widoczny téż jest wpływ wieku człowieka pokąsanego na długość tego okresu; albowiem u osób mających od lat 3 do 20 okres ten trwał średnio 44 dni; od lat zaś 20 do 72 średnio 75 dni. (Bouley l. c.)

2. Objawy zapowiednie wścieklizny u człowieka. Czasami ich niema wcale, albo są tak nieznaczne, że się je przeoczy; częstokroć wzięto je za katar, zapalenie gardła i t. p. Trwają bardzo krótko, albo kilka tygodni.

Pierwsze przypady bywają częstokroć miejscowe: rana jeszcze niezagojona sinieje, roztwiera się, nabrzmiewa i wydziela rzadką posokę; blizny stają się bolesnemi, nabrzmiałemi, sinemi, albo otwierają się. Z miejsca tego rozchodzą się uczucia mniéj lub więcéj przykre i bolesne na sąsiedztwo.

Następnie powstaje niewytłomaczona trwoga, niepokój, rozdrażnienie namiętne, gniewliwość, jakotéż znużenie i ociężałość, ogólne niedomaganie, sen niespokojny, marzeniami przerywany i zmysły drażliwe, światłowstręt, szum w uszach, czułość na zimno i dreszcze.

Przytém apetyt i trawienie bywają mniéj lub więcéj nadwerężone; czasami już wcześnie występuje pewna trudność w łykaniu, uczucie ściskania w gardle i dreszcz za każdém usiłowaniem picia; oddech czasami bywa nieco utrudniony i głos ochrypły; tętno nieco przyspieszone i twarde.

Jeżeli te przypady zwiastunowe trwają dłużéj, natenczas wzrastają stopniowo, szczególnie: trwoga, niepokój, smutek, drażliwość, czasami obłędy i drgania mięśniów twarzy; w takich razach i nadwerężenie trawienia bywa większe (pragnienie, womity) i częstokroć téż podwyższony jest popęd płciowy.

Skóra zwykle jest blada, sucha, chłodna; w ogóle widoczne są wszelkie znaki poczynającéj się ciężkiéj choroby, przyczém chory zwykle szuka samotności, ale jeszcze nie koniecznie leży w łóżku.

3. Wybuch i przebieg właściwéj wścieklizny. Cierpienie szybko się wzmaga, poczynając się albo nagle od trudnego połykania; albo od szaleństwa; albo od drgawek; albo, jak zwykle, od wszystkich tych przypadów.

Napad czasami przeczuwa chory i ostrzega otaczających. Widok wody, usiłowanie picia, dotknięcie czémś zimném lub niespodziane pomacanie, widok silnego światła albo przedmiotu błyszczącego, ton silny przykry, zimny przewiew, zgniewanie się, wywołują takowe, albo przynajmniéj nieznośną trwogę, która niebawem przechodzi w prawdziwy napad, jeżeli bodziec nie zostanie zawczasu usunięty.

Trudne połykanie (dysphagia) bez widocznych zmian w gardle, mą zawsze tę właściwość, że szczególnie wyobrażenie, iż się chce albo ma coś łykać, wywołuje silne ściskanie w gardle, do którego przyłącza się zaraz jak największa trwoga, drgawki i wybuchy wściekłe. Chory z obawy tych kurczów nie śmie przyjmować płynów, podczas gdy suche potrawy niekiedy spożywa; wyrzuca z tego powodu bezustannie slinę, ażeby przez jéj zetknięcie nie powstały na nowo kurcze nieznośne.

Kurcze zwykle są drgawkowe i często nader gwałtowne, zwykle połączone z nieprzytomnością i obłędami; czasami jednak utrzymuje się przytomność i uczucie przykrego stanu ogromnéj trwogi i bolów. Przytém chory podczas napadu doznaje strasznego bezdechu. Wszelkie silniejsze wrażenia zmysłowe wywołują znów drgawki.

Obłędy bywają rozmaite, głównie szał dziki, skłonność do uciekania, i różnych czynów gwałtownych; napad taki najczęściéj przechodzi w drgawki, po których następuje spokój, ale krótki.

Chęć kąsania, ryczenie, szczekanie należą do zjawisk wyjątkowych.

Przytém najczęściéj bywa nieznośne pragnienie; w ustach gromadzi się śluz gęsty lipki; nieraz powstają wymioty. Podczas obłędów i drgawek bardzo często z ust występuje śluz pienisty, czasami krwawy, który chory częścią wypluwa i to często złośliwie, częścią zaś wycieka mu z ust.

Głos zwykle bywa chrapliwy, tętno i ciepłota gorączkowa, rysy twarzy zmienione nadzwyczaj.

W miarę dalszego postępu choroby napady stopniowo stają się coraz silniejszemi, a przerwy między niemi krótszemi, w których chory, lubo spokojny, jednak nader zmieniony na twarzy, czuje się nader znużonym, jakby odurzonym, nader spragnionym, bez apetytu i w usposobieniu nader dręczącém.

Następnie chory co godzina staje się słabszym. Stopniowo osłabienie zaczyna przeważać, drgawki zmniejszają się, chory popada w spiączkę i ciche mruczenie; oddech staje się powolnym i ciężkim, język suchym, brunatnym, popękanym, tętno drobném, nikłém. W niektórych przypadkach przytomność pozostaje aż do śmierci, a chory umiera śród największéj trwogi i dręczącéj duszności.

4. Czas trwania i zakończenie choroby. Okres podrażnienia trwa zwykle nie dłużéj nad 2 dni; bardzo często chory umiera już w dniu, w którym się pokażą pierwsze przypady.

Według przytaczanego już kilkakrotnie sprawozdania francuzkiego z lat 1855—58, na 161 przypadków wścieklizny u człowieka śmierć nastąpiła:

w 2	dni	w	34	razach
„ 4	„	„	98	„
„ 6	„	„	24	„
„ 7	„	„	2	„
„ 8	„	„	2	„
„ 9	„	„	1	razie. (Tardieu l. c.)

Podług zaś sprawozdania z lat 1863—69, na 90 przypadków śmierć nastąpiła 74 razy w ciągu pierwszych 4 dni, najczęściéj dnia 2go lub 3go. (Bouley l. c.)

Niektórzy autorowie wspominają o przypadkach samodzielnego wyleczenia wścieklizny u człowieka; przypadki te, jeżeli się zdarzają, należą w każdym razie do niesłychanie rzadkich wyjątków.

C. *Anatomia patologiczna.*

W zwłokach ludzi zmarłych na wściekliznę znajdowano zazwyczaj stężenie trupie znaczne; rozległe plamy pośmiertne i szybki bardzo postęp zgnilizny;

krew płynną, mazistą, czarną, czasami tylko w częściach ciała ukąszonych (zob. Schmidt's Jahrbb., t. 114, str. 135.) Prócz tego napotykano przekrwienie i wysięki surowicze w mózgu i w jego oponach, w rdzeniu kręgowym, w pojedynczych zwojach nerwu współczulnego, w n. błędnym itd.; przekrwienie i zbrzęknięcie tylnych części płuc; przekrwienie i obrzmienie błony śluzowéj, tudzież nagromadzenie gęstego śluzu w jamie ustowéj i połyku; przekrwienie ścian żołądka, jakotéż wątroby i śledziony.

Zresztą zmiany te nie są stałe i w znacznéj części zdaje się, że powstają na krótki czas przed śmiercią w skutek przeszkód, których podczas napadów doznaje oddychanie i krążenie krwi. Nakoniec tak zwanych pęcherzyków Marochettego pod językiem, do których w dawniejszym czasie przywięzywano znaczenie, w skutek nowszych poszukiwań nie znajdywano.

(C. d. n.)

Projekt do ustawy o szczepieniu ospy dla Państwa Niemieckiego [1].

Towarzystwo umiejętności lekarskich w Królewcu w Prusiech wystosowało podanie do Rady Państwa w sprawie wydania ustawy powszechnéj co do szczepienia ospy, załączając zarys do téjże i powody.

Zarys ten składa się z 14 ustępów, z których najważniejsze są następujące:

Obowiązek szczepienia rozpoczyna się w 3 miesiącu życia. Rodzice albo opiekunowie, którzy po upływie pierwszego roku życia nie złożą ani świadectwa szczepienia, ani tymczasowego uwolnienia, podlegają karze 1—5 talarów, która w roku następnym w razie ponownego zaniedbania podwaja się; nadto dzieci mogą być przyjęte do szkół, tylko okazawszy świadectwo szczepienia.

Na koszt powiatów i gmin odbywają się corocznie szczepienia publiczne po dniu 1 Maja.

Szczepienie ponowne (*revaccinatio*) jest obowiązkowém po upływie 12 lat życia, a powinno być dopełnioném przed upływem wieku obowięzującego do pobierania nauk szkolnych; jest także bezpłatnem; świadectwa odbytego szczepienia ponownego powinny być wydawane.

Świadectw tych (o szczepieniu ponowném) żądać należy przy ślubach, przy wydawaniu książeczek służbowych, następnie od osób ubiegających się o posady rządowe albo gminne, wreszcie przy każdéj zmianie miejsca zamieszkania.

W czasie epidemii ospy należy zarządzić szczepienie nadzwyczajne i to dzieci wszystkich bez różnicy, które nie są tymczasowo uwolnione, tudzież dorosłych powtórnie nieszczepionych.

Dowody odnoszą się do wartości szczepienia niebezpieczeństw epidemij ospy; nadto zbijają mniemanie, jakoby szczepienie przymusowe naruszało wolność osobistą, kiedy w Anglii, odznaczającéj się najwyższém poszanowaniem téjże, jest wprowadzoném już od lat kilkunastu. Czas powtórnego szczepienia oznaczono na rok 12ty życia, pomimo że doświadczenie uczy o ochronie od ospy przez szczepienie do 15 lat; a to z uwagi, że powtórne szczepienie jest trudniejszém do przeprowadzenia, kiedy ludność jest zmienną i każdy myśli o wyborze swojego zawodu i t. p.

Dr Buszek.

(Projekt powyższy zdaje się być w znacznéj części ułożonym na wzór ustawy bawarskiéj, która w saméj rzeczy z wielu względów zasługuje na naśladowanie. *Przyp. Red.*)

[1]) Berl. Klin. Wochenschr. 14. 1872.

— Dur powrotny w Poznaniu (typhus recurrens). Z powodu rzeczonéj choroby, panującéj obecnie w Poznaniu, komisya sanitarna poznańska, (w któréj skład wchodzą z Polaków JJPP. Dr Med. Kaczorowski, Stanowski i Dr Filoz. Wituski) wydała następujące rozporządzenia.

1. Wszystkie wychodki i kloaki miasta powinny być jak najprędzéj wypróżnione i oczyszczone. Środek ten ma być przeprowadzony w całém mieście najpóźniéj do dnia 20 Lipca r. b.

2. Wychodki i kloaki miasta należy odtąd podczas cieplejszéj pory roku tygodniowo przynajmniéj po razu jednemu a mianowicie przed uprzątnieniem i po takowém, dezinfektować. Na miejscach publicznych lub bardzo odwiedzanych, jako to, na dworcach kolejowych, w szkołach, oberżach i restauracyach, dezinfekcye te codziennie mają mieć miejsce.

Co do wykonania odwietrzania (dezinfekcyi) wskazuje się na obwieszczenie tutejszéj król. rejencyi (zamieszczone w dodatku do Nr. 39 Dzien. urzędowego na r. 1871 str. 307). Dla dezinfekcyi, co tydzień po razu wykonywać się mającéj, poleca się następująca mieszanina:

kwasu karbolowego . . .	po 10 pct.
siarkanu żelazowego . . .	po 10 pct.
wody	po 80 pct.

Potrzebna ilość zależy od objętości miejsca mającego się odwietrzać.

3. Przez urzędników policyjnych, do których w razach potrzeby członkowie komisyi sanitarnéj się przyłączą, przedsięwziętą będzie systematyczna rewizya wszystkich gruntów miasta w celu wyśledzenia i usunienia zakładów i urządzeń, zdrowiu szkodliwych.

4. Uprasza się przełożonych familij, właścicieli domów i lekarzy, aby stosownie do obowiązku prawem na nich nałożonego o zdarzających się przypadkach zachorowania na tyfus bezzwłocznie donosić zechcieli władzy policyjnéj. Daléj uprasza się mieszkańców miasta, aby punktualnie wykonać zechcieli urządzenia zaprowadzone ze strony lekarzy i urzędników policyjnych w celu pielęgnowania i leczenia chorych, jakotéż odwietrzania (dezinfekcyi) używanych przez nich miejsc i przedmiotów.

Poznań, dnia 15 Czerwca 1872.

* Ospa. Sąd przysięgłych hrabstwa Liwerpulskiego skazał pewnego właściciela domu, który wynajął mieszkanie po chorych ospowych, nie oczyściwszy takowego, w skutek czego nowy lokator zapadł na tęż chorobę.

Niejaki J. Ch. Homes w Londynie skazany został na karę 13 szyl. (26 złp.) za to, że nie dał zebrać limfy ze swego dziecka, skutecznie szczepionego przez publicznego wakcynatora. (*Med. Times*, Feb. 3.)

* Nowy dom sierot w Wiedniu.

Gmina m. Wiednia buduje trzeci dom dla sierot na 100 wychowańców. Przekonano się, że pielęgnowanie sierót w zakładach gminnych jest lepsze i pożyteczniejsze od pielęgnowania przez osoby prywatne i dla tego gmina postanowiła w miarę środków zakładać nowe przytuliska dla sierót.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr St. Janikowski.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca Drukarni Józef Kostka.